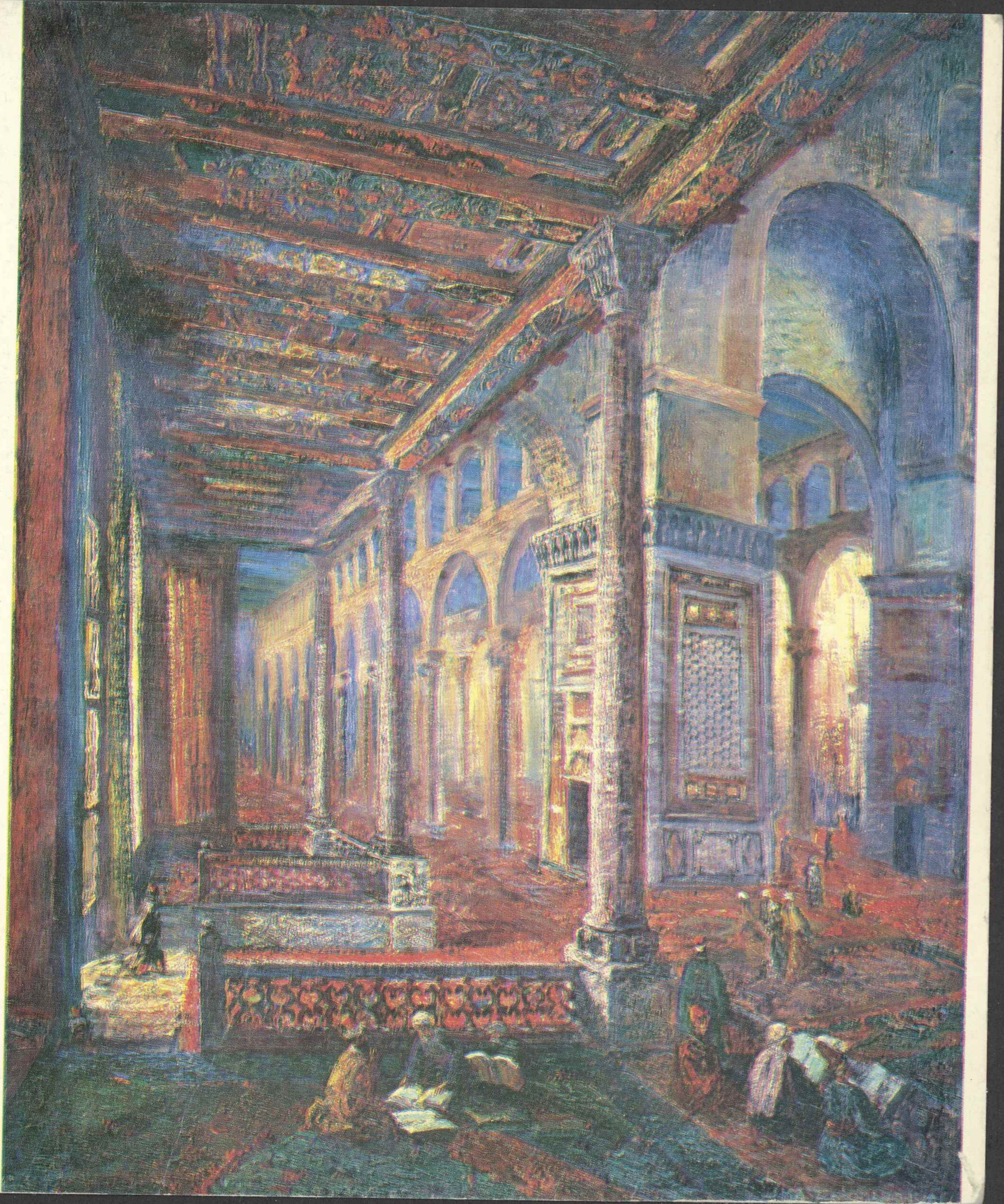


383/87

PIOTR PAWLUCZUK



listopad 1987

Warszawa, Galeria „Zachęta”, pl. Małachowskiego 3

styczeń 1988

Gdańsk, Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1

luty 1988

Gorzów Wlkp., Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Pomorska 63

marzec 1988

Kalisz, Biuro Wystaw Artystycznych, pl. 1 Maja 3

kwiecień 1988

Częstochowa, Biuro Wystaw Artystycznych, Al. N.M.P. 64

maj – czerwiec 1988

Radom, Biuro Wystaw Artystycznych, Rynek 5, „Dom Esterki”

lipiec – sierpień 1988

Kraków, Galeria Klubu MPiK, Mały Rynek 4

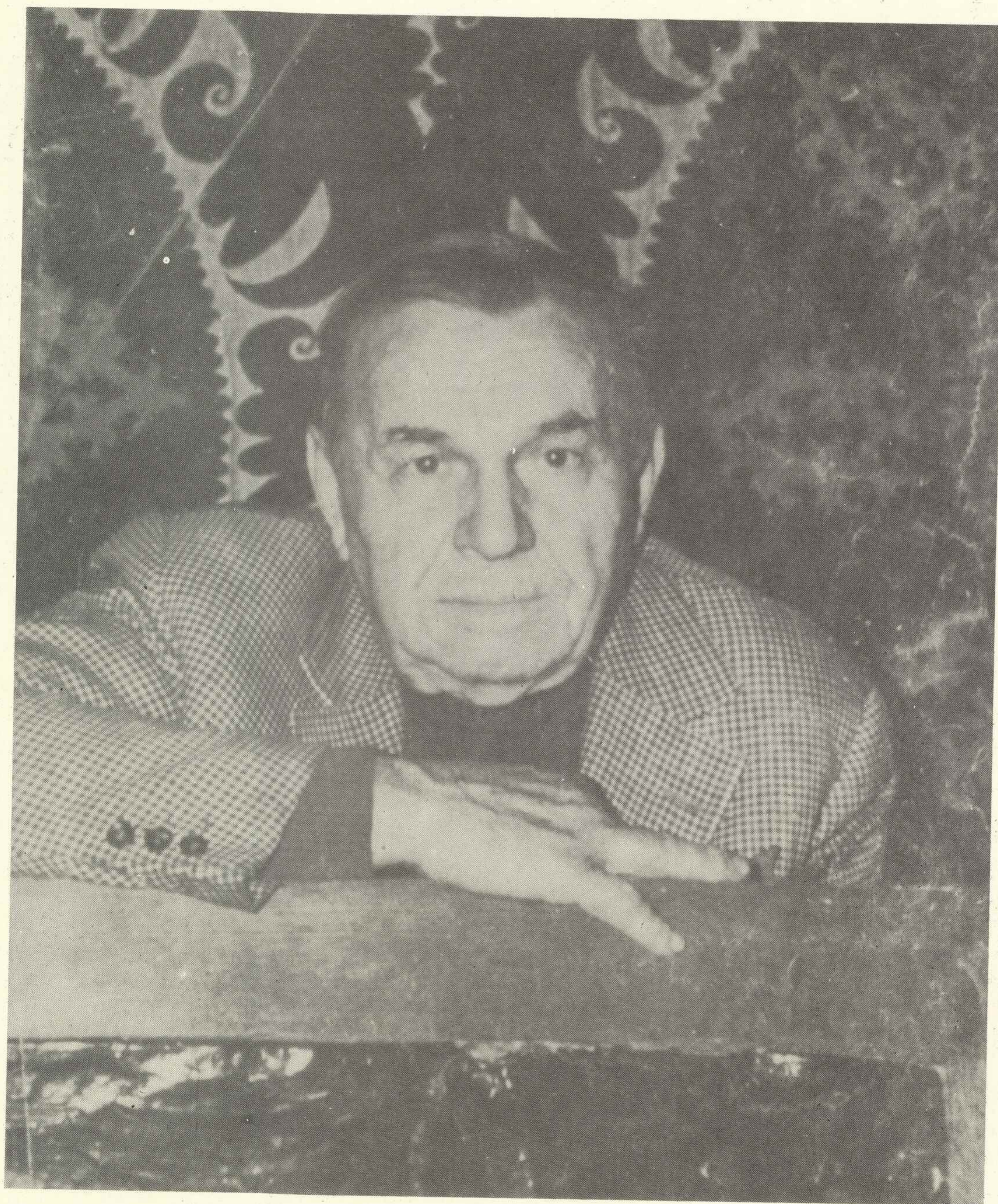
PIOTR PAWLUCZUK

ARGENTYNA

malarstwo

MINISTERSTWO
KULTURY I SZTUKI

CENTRALNE BIURO
WYSTAW ARTYSTYCZNYCH



Ilekróć staje się przed obrazami Pawluczuka, tylekróć na nowo rodzi się pytanie, czy termin „sztuka nowoczesna” oznacza zmianę stylu, czy też głęboką rewolucję pojęciową. Doszło do sytuacji paradoksalnej: przed obrazami z tzw. „przeszłości” bez przerwy defilują tłumy widzów niezmiennie doznających silnych wrażeń i przeżyć artystycznych. Niemniej, są to ludzie naszych czasów, żyjący w epoce, która była świadkiem, jak człowiek odciskał ślad stopy na księżycu, jak dłonią Freuda zrywał wreszcie z duszy siódmą zastonę, przeżył dwie haniebne wojny i dowiedział się – ładnie powiedziane! – o istnieniu bomby, której wybuch 6 sierpnia 1945 roku o ósmej piętnaście rano – cóż za przerażająca dokładność historyczna! – wzbil w niebo Hirosimy nieludzki grzyb. I która z pewnym niedowierzaniem przyglądała się obrazom Picassa, na których z twarzy malowanych z profilu oczy patrzyły na wprost.

Technikę malarską Pawluczuka można by porównać do techniki wczesnego impresjonizmu. Skojarzenie takie nasuwa się ze względu na sposób przedstawienia świata zbudowanego z cząsteczek światła, z pominięciem jednakże ich efektu optycznego, przy jednoczesnym zachowaniu struktury przedstawionych form. Obrazy Pawluczuka bowiem – oprócz gry światła i tego wszystkiego, co nieokreślone – przedstawiają zarazem konkretne postacie, a nawet całe scenki, wydobyte przez autora z otaczającego go świata. W tym właśnie mieści się ta odrobina misterium, jaką zapewnić może nam jedynie sztuka. Derain zwykł być mawiać: „Można dyskutować o malarstwie Utrilla, ale na jego płótnach prawie zawsze zdarza się cud.”

Styl Pawluczuka kształtował się w sposób przemyślany, powolny, stopniowo w nim dojrzywał. Prawdziwa sztuka zawsze wymaga cierpliwości. Tymczasem, dzisiaj dochodzi się do absurdu: pragnie się bić rekordy nawet w malarstwie. Wielu zaślepionych zwolenników aktualnej sztuki gotowych jest przyznać palmę pierwszeństwa Mathieu, który w 1956 roku w teatrze Sarah Bernhardt w Paryżu z zegarkiem w ręce w ciągu 20 minut stworzył płótno o wymiarach 12×4 m, niż Cézanneowi, który przed ostatecznym namalowaniem portretu wykonywał niezliczoną ilość ujęć i szkiców.

Pawluczuk woli sceny z udziałem wielu osób od pojedynczych postaci. Pragnie odtworzyć przebieg wydarzeń, które rozciągają przed nim całą gamę barw i światła. Nie opowiada ich jednak, ani nie relacjonuje: nieledwie przychodzi na pamięć, wydobywa ze wspomnień te elementy, które przypominają nastrój owych wydarzeń. Dlatego też jego obrazy są poślykliwe, mieniają się wszystkimi barwami tęczy, co jest wynikiem barokowego, pedantycznego kładzenia farby – nie trwa ono w bezruchu, ale sprawia wrażenie, jakby macerując się poszukiwało nowych możliwości. Albowiem ostatecznym celem jest światło. Tak więc jego postacie zdają się wyłaniać z gromady maleńkich cząsteczek, które wprawione w ruch dają początek żądanemu kształtowi.

I tak dochodzimy do tego, o czym mówiliśmy na początku: w fundamentalnym dziele Pawluczuka nie ma etapów. Wzorem autentycznych mistrzów od początku wie czego szuka, czego chce i dokąd idzie. Również do niego znajduje zastosowanie owo sławetne stwierdzenie, jakie Picasso pewnym siebie tonem wygłosił wobec krytyków posądzających go o to, iż spędzał życie na nieustannych, pełnych zwątpienia poszukiwaniach: „Ja nie szukam, ja znajduję”.

Artysta przystępuje do tworzenia przestrzeni, w której pojawiają się sceny; przestrzeni, która nie pozwala widzowi trwać w postawie czysto kontemplacyjnej, ale czyni go jeszcze jedną postacią uczestniczącą lub też pragnącą uczestniczyć w tym, co się dzieje na obrazie. Jego obraz nie nadaje się bowiem jedynie do oglądania, ani nie pozwala się potraktować jak zadanie matematyczne, które należy rozwiązać. Trzeba się poddać temu, co proponuje: przyjemności płynącej z obcowania z nim. I nie jest to bynajmniej postawa powierzchowna.

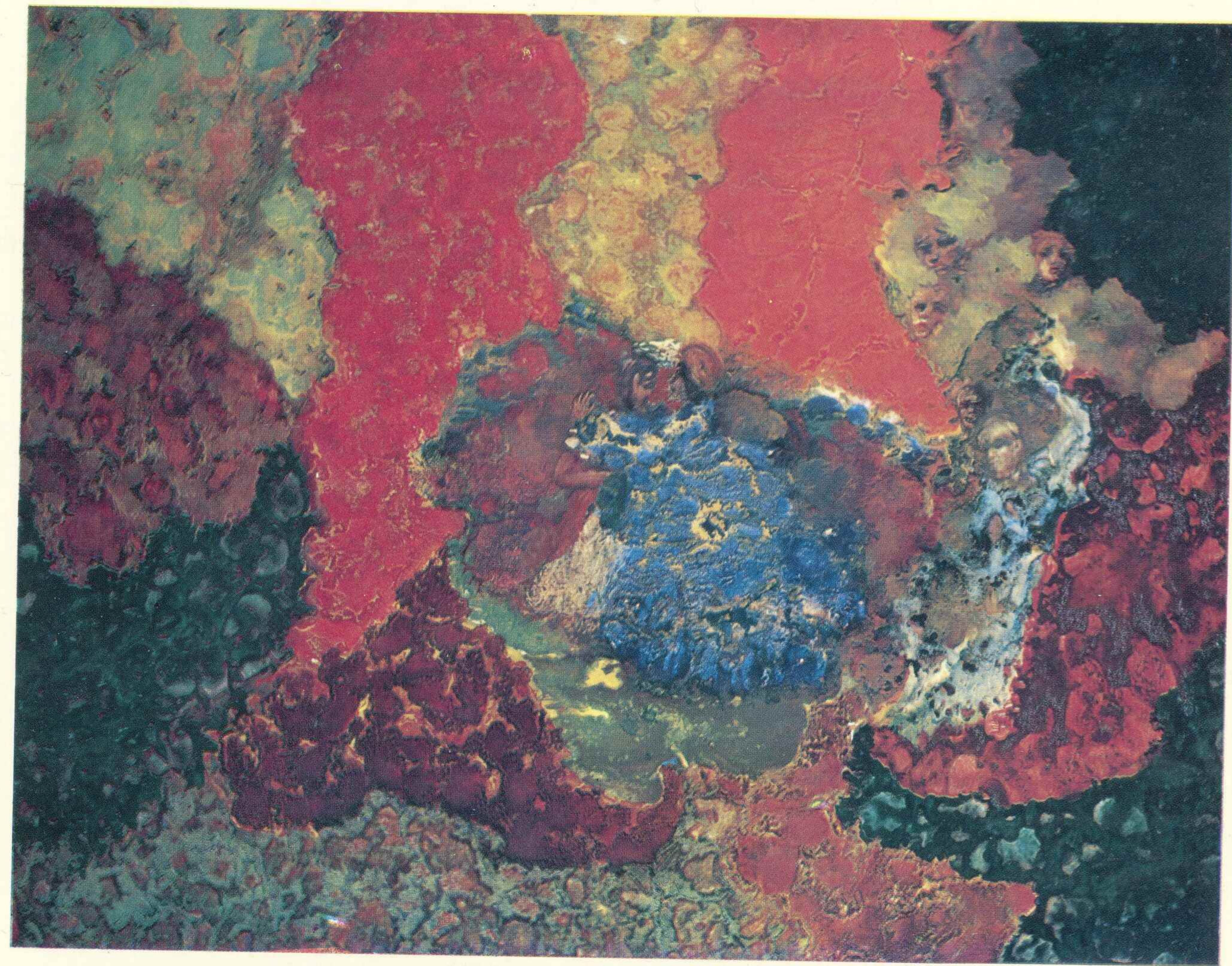
Przeciwnie: właśnie ze sposobu, w jaki artysta dba o szczegóły – tak fundamentalne jak kolor, rysunek, kompozycja czy temat – można wnioskować, iż podchodzi do swojej misji z największą odpowiedzialnością, pragnąc zaprezentować nam obraz jak najdoskonalszy pod względem środków.

Dla nas Pawluczuk jest iluzjonistą, który zaczyna od przekonania nas o powadze i autentyczności swych malarskich dokonań, aby w końcu w każdym obrazie zastawić na nas pułapkę, jednakże gdybyśmy chcieli rozłożyć obraz na części, zdalibyśmy sobie sprawę, że była ona jedynie efektem działania magii. I że obrazu nie uda się nam już złożyć z powrotem. Oto dlaczego wolimy czerpać z niego ten sam rodzaj wzruszeń, co z widoku lecącego ptaka, lektury rozdziału „Baśni z tysiąca i jednej nocy” albo rozstania z przyjacielem żegnającym nas na odległym lotnisku...

Eduardo Baliari
krytyk sztuki dziennika „Clarín”

Przełożyła *Marta Jordan*

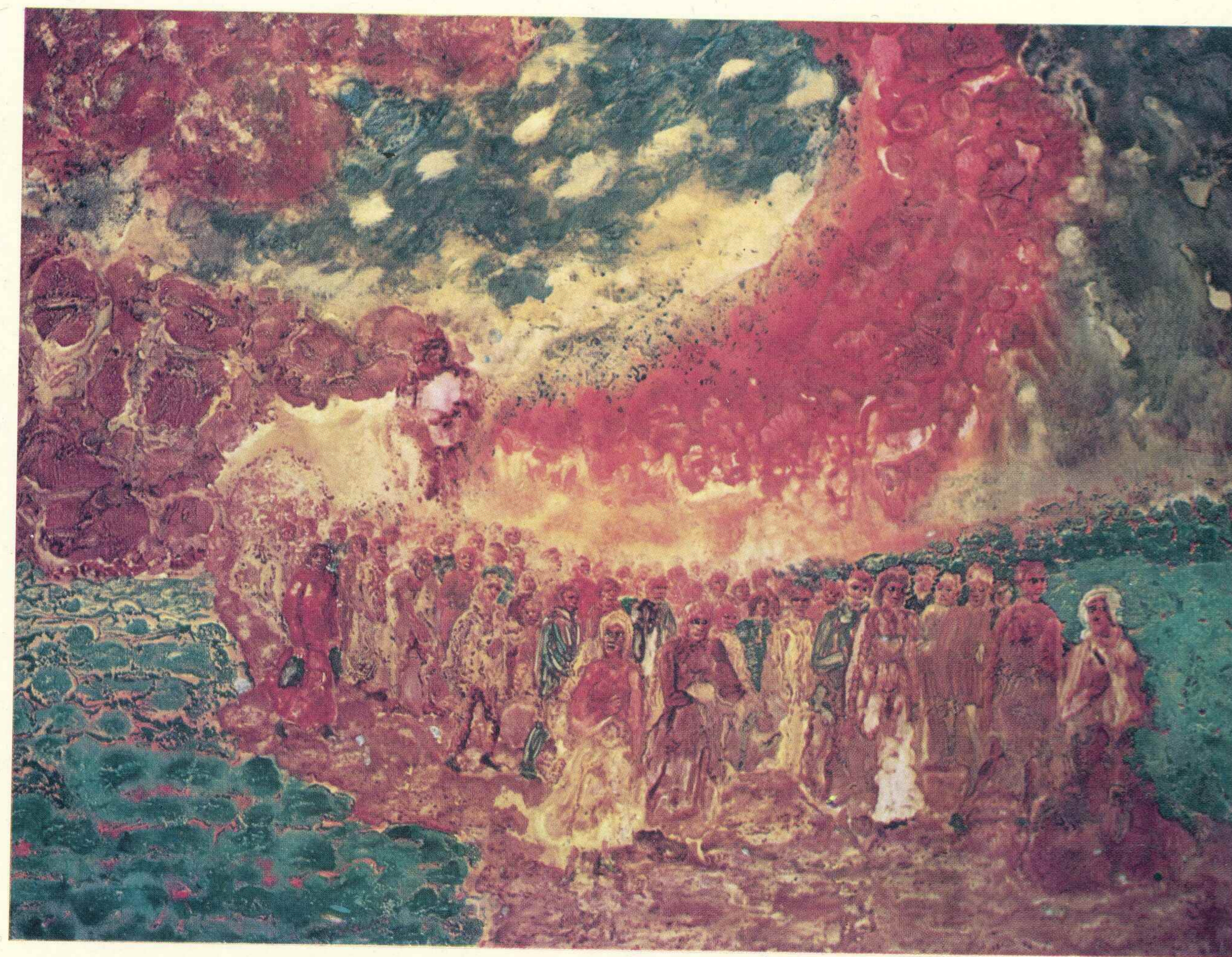
Niebieska kobieta, olej karton, 50x65



Czarowne kwiaty, olej karton, 65x50



Nieszczęśliwi, olej karton, 65x50





Mniej więcej dwa lata temu po Białymstoku rozeszła się pogłoska, że znakomity malarz i właściciel największej w Argentynie prywatnej kolekcji dzieł sztuki zamierza powrócić do Polski. Co więcej, mówiło się, że zamierza umieścić swoje bezcenne zbiory w muzeum wybudowanym specjalnie w tym celu we wsi Hołody, położonej 5 kilometrów od Bielska Podlaskiego, przy szosie do Hajnówki. Wiadomość ta pochodziła od Wojciecha Siemiona, który jako wiceprzewodniczący Komisji Kultury Towarzystwa „Polonia” przebywał w Buenos Aires jesienią 1985 roku. Siemion w towarzystwie znakomitej tłumaczki Zofii Chądzyńskiej odwiedzał polskich artystów zamieszkałych w argentyńskiej metropolii. Oto jego wspomnienia:

– Dotarliśmy także do pana Piotra Pawluczuka, który był prezesem działającego przed laty Związku Polskich Artystów Malarzy w Argentynie. Jego dom w dość odległej od śródmieścia dzielnicy wyróżnia się architekturą, która nawiązuje jednocześnie do jakichś mauzoleów i... perskich dywanów. Te perskie dywany są zrobione z różnokolorowych marmurów, wypełniają całe patio, wybiegają na chodnik aż do jezdni. Marmurowe mozaiki, układane w przedziwne kwiaty, muszą zwrócić uwagę każdego przechodnia. Przez przemyślnie bramy, jedną żelazną, drugą drewnianą można dostać się do wnętrza.

To, co zostało zgromadzone w budynku, jest przedziwne, przepiękne i świadczy o doskonałym smaku estetycznym gospodarza. Włóczył się on po świecie dużo i zewsząd przywoził rzeczy dla danego miejsca charakterystyczne, a jednocześnie bardzo cenne. Z Persji przywiózł dużą kolekcję najprawdziwszych perskich dywanów, z Italii – meble z XIV i XV wieku, z Hiszpanii rzeźbę Madonny, sztucce, koronki, z Francji – meble z XVIII wieku, szkła, ceramikę. W tym wszystkim jest bardzo dużo jego obrazów, starych – sprzed 40 lat – bardzo pięknych szkiców z dworu szachinszacha, wnętrz świątyń, haremów, pejzaży z Libanu. Są tam także obrazy wspomnieniowe: zimowy pejzaż ze wsi Hołody, kulig, białostockie wesele, krakowskie chochoły.

I wszystko to z całym swoim życiem planował Pedro Pawluczuk przywieźć do Polski, na białostocką ziemię. Był gotów – jak mi oświadczył – wybudować w rodzinnej wsi Hołody pomieszczenia dla wszystkich swoich zbiorów. Miał przy tym nadzieję, że któryś z jego bratanków zostanie kustoszem tego muzeum. Czego oby udało mu się dokonać.

Tyle Wojciech Siemion, który – co warto tu przypomnieć – jest nie tylko znakomitym aktorem, ale także wytrawnym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki.

Historia malarza z Buenos Aires jest tak niezwykła, że mogłaby stanowić materiał na barwną powieść przygodową. Piotr Pawluczuk jest synem kowala ze wsi Hołody. Jeszcze przed I wojną światową uczył się w „cerkowno-prychodskom ucziliszczu”. Na zakończenie szkoły wruszony pop wziął go na ręce i oświadczył, że nigdy jeszcze nie spotkał tak utalentowanego chłopca. Ten fenomenalny absolwent miał 9 lat i wszystko wskazywało na to, że na przycerkiewnej szkółce zakończyła się jego edukacja.

W czasie wojny i rewolucji przez 6 lat wraz z rodziną tułał się po Rosji. Po powrocie do kraju siedział w rodzinnej wsi albo szlifował bruki w Bielsku. Dopiero w wojsku, w 5 pułku artylerii ciężkiej w Siedlcach, spotkała go życiowa szansa. Tam trafił do izby chorych. Lekarz wojskowy zauważył u niego nadzwyczajne zdolności rysownicze i zarekomendował go profesorowi Noskowskiemu z Warszawy. Piotr Pawluczuk nadrobił zaległości w ogólnej edukacji. Studiował malarstwo u Tadeusza Pruszkowskiego a grafikę u Leona Wyczółkowskiego. Jednocześnie zajmował się produkcją farb i przyborów malarskich. Zachęcony sukcesem w interesach postanowił zbudować wytwórnię farb w rodzinnych Hołodach. Mury fabryczki zostały podciągnięte pod dach, kiedy wybuchła wojna. Jeszcze dzisiaj, po 48 latach mury te w całkiem niezłym stanie stoją na podwórzu Pawluczuków w Hołodach.

Po wkroczeniu do Białegostoku wojsk radzieckich Piotr Pawluczuk wstąpił do Związku Artystów Plastyków Zachodniej Białorusi. Wkrótce jednak został aresztowany i zesłany do okręgu Komi. Stamtąd dotarł do Kokandu w Uzbekistanie i wraz z polskim wojskiem przepłynął na Bliski Wschód. W Teheranie zaprzyjaźnił się z perskim arystokratą, mężem księżniczki Radziwiłłówny, który przedstawił go szachowi Rezie Pahlawiemu i pomógł w uzyskaniu zupełnie wyjątkowego

pozwolenia na malowanie na terenie pałaców szachinszacha. Po paru latach Piotr Pawluczuk, już jako właściciel bezcennej kolekcji dywanów i innych dzieł sztuki, przeniósł się do Bejrutu, a następnie do Damaszku, gdzie otrzymał zaszczytne zamówienie na portret patriarchy prawosławnego Aleksandra XI.

Gdy w kilka lat po wojnie Piotr Pawluczuk przyплыł do Buenos Aires, był już bogatym człowiekiem i artystą o dużym, oryginalnym dorobku. Zaraz też wystawił swoje obrazy najpierw w galerii Muller, po roku w galerii Witcomb. Prezentowano je także w Rosario, drugim co do wielkości mieście Argentyny. Dzięki tym wystawom od razu znalazł się w centrum życia tej największej metropolii na południowej półkuli.

W napisanej po hiszpańsku autobiografii wspomina o nie opuszczającej go tęsknocie do Polski, w szczególności do rodzinnej wsi Hołody i do Warszawy, gdzie zdobywał wykształcenie i gdzie odniósł pierwsze sukcesy. Zaraz jednak dodaje, że dopiero w Argentynie mógł poświęcić się bez reszty sztuce. I nawet wówczas, gdy po latach odwiedził ojczyznę, to w Hołodach i w Warszawie brakowało mu argentyńskich przyjaciół i doskonale pięknych przedmiotów, jakimi otoczył się w Buenos Aires.

Niejako ukoronowaniem kilkudziesięciu lat pracy artystycznej była wystawa jego malarstwa zorganizowana w najbardziej liczącej się w Argentynie galerii Velázquez. Po tej wystawie Piotr Pawluczuk poświęcił się eksperymentom artystycznym. Dopracował się oryginalnej techniki uznanej przez niektórych krytyków za nowy kierunek w malarstwie, nazwany wibracjonizmem.* Wystawa obrazów Piotra Pawluczuka malowanych tą techniką zorganizowana została dwa lata temu w Muzeum Sztuki Współczesnej w Buenos Aires.

Piotr Pawluczuk otoczył się w mieście nad Rio de La Plata gronem przyjaciół, do których zalicza wybitne postacie ze świata artystycznego i politycznego Argentyny. Spotyka się z nimi w Villi Ballester, o której powiada się, że jest największym prywatnym muzeum w Argentynie. Wspólnie z przyjaciółmi udało mu się stworzyć krąg – jak to określił w autobiografii – „oddzielony od paranoicznych konwulsji współczesnego świata”.

Kazimierz Rosiński

***. Według słów artysty: „Wibracjonizm jest to styl, który wyłonił się z trudu wieloletnich doświadczeń i prób malarskich. Malując obraz tym stylem kładę największy nacisk na uzyskanie maximum drgania zespołów kolorystycznych, unikam statyki urywanych linii i kresek, a szczególnie kaligrafii. W stylu tym nie można traktować kompozycji kubistycznie ani nawet hieratycznie. Używam plam, plamek szalejących w wibracyjnej gonitwie zespołów barwnych.”**

SPIS PRAC

1. Dzieci w polu, olej płótno, 73 x 92
2. Polka weselna, olej płótno, 53 x 92
3. Noc Świętojańska, olej płótno, 73 x 92
4. Obróbka 1nu, olej płótno, 73 x 92
5. Wyjazd, narzeczonej, olej płótno, 53 x 92
6. Herod, olej płótno, 53 x 92
7. Polka, olej płótno, 53 x 92
8. Wieczernia, olej płótno, 53x92
9. Krakowiak (szkice), olej, płótno, 60x82
10. Cedry libańskie, olej płótno, 64x80
11. Pałac Azem, olej płótno, 60x81
12. Meczet Omajjadów, olej płótno, 65x80
13. Stado na pastwisku, olej płótno, 60x81
14. Pieczenie kartofli, olej płótno, 60x81
15. Nocą na pastwisku, olej płótno, 60x81
16. Powrót, olej płótno, 65x81
17. Pogrzeb ptaszka, olej płótno, 60x73
18. Grób wezyra, olej płótno, 54x74
19. Krakowiak, olej płótno, 73x92
20. Tańce karnawałowe, olej płótno, 60x73
21. Ulica w Humahuaca, olej płótno, 60x73
22. Więzienie św. Pawła, olej płótno, 60x73
23. Cerkiew patriarchalna, olej płótno, 60x73
24. Karnawał (Humahuaca), olej płótno, 60x73
25. Walka, olej karton, 50x65
26. Registro, olej karton, 50x65
27. Przyszłość, olej karton, 50x65
28. Pogromczyni, olej karton, 50x65
29. Lider, olej karton, 50x65
30. Dziesięcioro przykazań, olej karton, 50x65
31. Pożoga atomowa, olej karton, 50x65
32. Marsz młodzieży, olej karton, 50x65
33. Pustelnik, olej karton, 50x65
34. Salomon, olej karton, 50x65
35. Kuszenie, olej karton, 50x65
36. Komety, olej karton, 50x65
37. Śpiąca piękność, olej karton, 50x65
38. Zbiory, olej karton, 50x65
39. Czarowne kwiaty, olej karton, 50x65
40. Bal kostiumowy, olej karton, 50x65
41. Wiosenny głos, olej karton, 50x65
42. Trójkąty, olej karton, 50x65
43. Pochód mnichów, olej karton, 50x65
44. Echo, olej karton, 50x65
45. Radiacja atomowa, olej karton, 45x65
46. Myśl Noego, olej karton, 50x65
47. Dusza Wikinga, olej karton, 50x65
48. Wygnańcy, olej karton, 50x65
49. Tajemnica, olej karton, 50x65
50. Lawa, olej karton, 45x65
51. Opuszczone pole, olej karton, 50x65
52. Narada, olej karton, 50x65
53. Ruch, olej karton, 50x65
54. Kazanie, olej karton, 50x65
55. Kaktus w nocy, olej karton, 50x65
56. Nimfy, olej karton, 50x65
57. Bańloche, olej karton, 50x65
58. Smutek atomu, olej karton, 50x65
59. Królowa wiosny, olej karton, 50x65
60. Safana, olej karton, 50x65
61. Zwątpienie, olej karton, 50x65
62. Duchy, olej karton, 50x65
63. Powódź, olej karton, 55x65
64. Brzeg rzeki, olej karton, 55x65
65. Hunowie, olej karton, 55x65
66. Tygrysy, olej karton, 55x65
67. Neptun na ziemi, olej karton, 55x65
68. Era nuklearna, olej karton, 50x65
69. W drodze, olej karton, 50x65
70. Strumyk, olej karton, 50x65
71. Mitologia, olej karton, 45x65
72. Burzliwa powódź, olej karton, 50x65
73. Matki, olej karton, 50x65
74. Nieszczęśliwi, olej karton, 50x65
75. Niebieska kobieta, olej karton, 50x65
76. Pożar, olej karton, 50x65
77. Po eksplozji, olej karton, 50x65
78. Wybuch, olej karton, 50x65
79. Syria, olej karton, 45x65
80. Strumyk, olej karton, 50x65
81. Wierzch, olej karton, 50x65
82. Dziewczynka Heda, olej karton, 50x65
83. Obląkana, olej karton, 50x65
84. Po wodę, olej karton, 55x65
85. Urwisko, olej karton, 50x65
86. Burza, olej karton, 50x65
87. Sława Chrystusa, olej karton, 50x65
88. Zmaganie, olej karton, 50x65
89. Przed burzą, olej karton, 50x65
90. Wieszcza, olej karton, 50x65
91. Martwa natura, olej karton, 55x65
92. Rzeka w Bolsonie, olej karton, 50x65
93. Schadzki niedzielne, olej karton, 50x65
94. Niedziela, olej karton, 55x65
95. Poranek, olej karton, 55x65
96. Pastuch, olej karton, 55x65
97. Kaktusy, olej karton, 50x65
98. Postój, olej karton, 50x65
99. Tilcara, olej karton, 50x65
100. Jezioro Gutierrez, olej karton, 50x65
101. Tupungato, olej karton, 50x65

102. Ośli postój, olej karton, 50x65
103. Szkic, olej karton, 50x65
104. Jeździec, olej karton, 50x65
105. Sąd, olej karton, 50x65
106. Ulica w Tilcarze olej karton, 50x65
107. Marsjanie, olej karton, 50x65
108. Macierzyństwo, olej karton, 50x65
109. Feb, olej karton, 50x65
110. Fioiki, olej karton, 50x65
111. Alges, olej karton, 50x65
112. Ślimaki, olej karton, 45x65
113. Arkadia, olej karton, 50x65
114. Sircias, olej karton, 50x65
115. Kaskader, olej karton, 50x65
116. Syn Marnotrawny, olej karton, 50x65
117. Manifestacja, olej karton, 50x65
118. Parantella, olej karton, 55x65
119. Samospaleni, olej karton, 55x65
120. Matka, olej karton, 50x65
121. Iguezu, olej karton, 50x65
122. Zaskoczeni, olej karton, 55x65
123. Zabłąkani, olej karton, 50x65
124. Pampero, olej karton, 50x65
125. Jaskółki, olej karton, 50x65
126. Jeź, olej karton, 50 x 65
127. Zawalenie się, olej karton, 50x65
128. Zjawa, olej karton, 50x65
129. Huragan, olej karton, 50x65
130. Monarcha, olej karton, 45x65
131. Kwartet, olej karton, 45x65
132. Stajenka, olej karton, 50x65
133. Mrowisko, olej karton, 50x65
134. Alpinista, olej karton, 50x65
135. Nietoperze, olej karton, 50x65
136. Trawa, olej karton, 50x65
137. Faisan, olej karton, 50x65
138. Zulues, olej karton, 50x65
139. Wiadomość, olej karton, 50x65
140. Lobizon, olej karton, 45x65

141. Aliaces, olej karton, 50x65
142. Podstuch, olej karton, 50x65
143. Hirosima, olej karton, 50x65
144. Kawalkada, olej karton, 50x65
145. Chibaro, olej karton, 55x65
146. Samotnia, olej karton, 55x65
147. Lawa, olej karton, 50x65
148. Króliki, olej karton, 50x65
149. Apokalipsa, olej karton, 50x65
150. Ete, olej karton, 50x65
151. Ofiara, olej karton, 50x65
152. Sodoma, olej karton, 45x65
153. Kujawiak, olej płótno, 60x73
154. Sultan Helkedahyr, olej płótno, 60x73
155. Wyjazd na polowanie, olej płótno, 54x73
156. Em Ismeil, olej płótno, 60x73
157. Kóteczo, olej płótno, 60x73
158. Wodopój, olej płótno, 60x73
159. Dardaszt, olej płótno, 60x73
160. Procesja, olej płótno, 60x73
161. Procesja argentyńska, olej płótno, 60x81
162. Pastuchy, olej płótno, 60x81
163. Rekruci, olej płótno, 60x81
164. Damaszek, olej płótno, 65x81
165. Shun Basza, olej płótno, 60x81
166. Herod, olej płótno, 60x81
167. Tripoli, olej płótno, 60x81
168. Taniec libański, olej płótno, 60x81
169. Zorro – Lis, olej płótno, 53x93
170. Na polowaniu, olej płótno, 53x93
171. Błogosławieństwo, olej płótno, 53x93
172. Żurawie, olej płótno, 53x93
173. Para za parą, olej płótno, 53x93
174. Kłusownik, olej płótno, 53x93
175. Na pastwisku, olej płótno, 73x92
176. Kuropatwy, olej płótno, 73x92
177. Murga, olej płótno, 60x81
178. Pompa, olej płótno, 60x73

Na okładce: Meczet Omajjadów, olej płótno, 81x65

